Nr. 1. Kraków, Sobota, 1 stycznia 1910. Rok III.

GAZETA POWSZECHNA

PRENUMERATA: w Krakowie 1 Kor. (kwartalnie 3 K., już z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie 1 K. 50 h. (kwart. 4 K. 50 h.) W Niemczech kwartalnie 5 K. 50 h.; w innych krajach, należących do związku pocztowego, kwartalnie 7 K. 50 h.

Ogłoszenia: od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 20 hal. za pierwszy raz, za każdy następny po 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 4 hal. od słowa, najmniej jednak 10 słów. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Załączniki: w miejscu 1 kor. od setki, na prowincję 2 korony. —

Pojedynczy numer 6 halerze, tak w Krakowie jak i na prowincji.

Do nabycia w całym kraju w trafikach i biurach dzienników.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej wieczór.

Redakcja i Administracja: ul. Florjańska l. 32, II p. — Telefon Nr. 565.

Nasz program na rok 1910

w zasadach swoich naczelnych nie będzie inny, jak dotychczasowy: **służba dobrej sprawie.** Byliśmy jej wierni od pierwszego numeru naszego pisma i tem zdobyliśmy sobie nietylko poważne zaufanie w szerokich sferach czytelników, ale także niebywały, jak na pierwszy rok istnienia przy tak trudnych jak w Krakowie warunkach wydawniczych, niebywały rozrost pisma. Tych **7.000 egzemplarzy**, w których „Gazeta Powszechna" się rozchodzi — to cyfra, jaką przekroczyły tylko trzy starsze dzienniki w naszym kraju, a jakiej osiągnąć nie mogą (z wyjątkiem jednego) wszystkie inne dzienniki krakowskie, istniejące od lat szeregu.

Zdziałała to nasza służba dobrej sprawie — nieustraszoność w wypowiadaniu prawdy wszystkim w oczy, w tępieniu zła, skądkolwiekby ono pochodziło. Każda krzywda ludzka znalazła w nas zawsze obrońców, każda dobra sprawa niezmordowanych szermierzy. Szliśmy zawsze z postępem, wierni hasłom demokratycznym, broniąc interesów warstw pracujących, przemysłu rodzimego i handlu, w polityce krajowej i państwowej opierając się o działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Temu programowi podstawowych wskazań pozostaniemy i nadal wierni — czyniąc równocześnie usilne starania, by pismo nasze zrobić dostępnem i interesującem dla każdego. W tym też celu wszystkie działy życia bieżącego znajdą nadal w „Gazecie Powszechnej" należyte uwzględnienie — jak najspieszniej i jak najobficiej będziemy czytelnikom naszym donosić nietylko o tem, co zaszło w polityce krajowej lub państwowej, ale i o ruchach politycznych innych państw, o objawach społecznych i sprawach narodowych wszystkich zaborów. Najwięcej naturalnie miejsca poświęcimy życiu naszego kraju, którego zdarzenia podawać nam będą liczni, nowo-zorganizowani korespondenci prowincjonalni — listy ekspresowe, telegraf i telefon będą bardzo często używane w tej służbie dziennikarskiej, by nie dać się nikomu wyprzedzić w informowaniu szerokich sfer czytelników. Nie zaniedbamy także interesujących opisów, senzacyjnych wypadków ze świata, które zapewniły tak wielką poczytność „Gazety" w pałacu i w chacie.

Odcinek nasz powieściowy przynosić będzie codziennie dwa feljetony — oryginalny polski i tłumaczony — osobno zaś co miesiąc dodawać będziemy, niezalegającym z prenumeratą odbiorcom naszym zamiast cotygodniowych arkuszy powieściowych, całą kilkuarkuszową **książkę, zbroszurowaną**, zawierającą tom interesującej powieści — w ten sposób złoży się osobna „Bibljoteka „Gazety Powszechnej".

Rozpoczynamy od druku wstrząsającej powieści na tle powstania styczniowego p. t.:

„Ofiarny stos".

Autor, młody, utalentowany pisarz — Włodzimierz Sulima-Popiel — którego drobniejsze nowele już drukowaliśmy, osnuwa tu fabułą powieściową znane obrazy Grottgera „Polonia" i „Lituania". Każdy rozdział powieści odpowiada innemu obrazowi.

Wobec tych ulepszeń i podwyżki taryfy drukarskiej, zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę, tak jak pierwotnie było, na

1 K. 50 h.

miesięcznie tak na prowincji jak i w Krakowie, już z dostawą do domu.

Numer pojedynczy również jak dawniej będzie wszędzie kosztować **6 hal.**

Prosimy o nadsyłanie prenumeraty, byśmy mogli wedle tego nakład nasz uregulować.

W trzech dniach do Ameryki.

Dotychczas podróż do Ameryki przez nieprzejrzane przestworza Oceanu Atlantyckiego trwa jednak stosunkowo dosyć długo, mimo, iż statki niektóre pędzą z błyskawiczną wprost szybkością. Różnej natury przeszkody na wodach Oceanu utrudniają niejednokrotnie jazdę i opóźniają osiągnięcie celu podróży.

Amerykańscy bogacze i przedsiębiorcy już oddawna przemyśliwali nad tem, w jakiby sposób można przyspieszyć ową podróż morską, względnie skrócić ją możliwie jak najbardziej. Zamysły przemyślnych Amerykanów poczynają powoli wchodzić w fazę urzeczywistnienia. Bo oto w najbliższej przyszłości wejdzie w życie przedsiębiorstwo, które wytęży wszystkie siły i starania w tym kierunku, aby podróż morską z Europy do Ameryki skrócić do trzech dni. Tu zapytać może niejeden z Czytelników: Czy jest możliwe w tak krótkim przeciągu czasu dostać się do Ameryki? Wszak przestrzeń, oddzielająca ląd stały od nowego, jest tak olbrzymia.

Na powyższe wątpliwości odpowiemy w ten sposób, że przytoczymy projekt tej „skróconej" podróży, obmyślanej przez kilku najznakomitszych inżynierów amerykańskich. Projekt ten tak się przedstawia: Wiadomą jest rzeczą, że najkrótszą odległość pomiędzy Europą a Ameryką stanowi linja od zachodniego wybrzeża Irlandji (Killery-Harbur) do zatoki St. Johns w Nowej Funlandji. Odległość ta wynosi zaledwie 1.650 mil angielskich. Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko obie drogi wodne t. j. cieśninę między Nową Funlandją, a stałym lądem amerykańskim i cieśninę między Irlandją a Anglją przekopać tunelami morskimi. Wówczas cały europejsko-amerykański ruch osobowy (3 miljony rocznie) odbywałby się na linji Killery St. Johns i obie te miejscowości stałyby się poważnymi rywalami Liwerpoolu i Nowego Jorku. Również i na komunikację z Azją wschodnią oddziałałoby wykonanie tego projektu nader dodatnio, gdyż droga z Londynu do Tokjo skróciłaby się o 19 dni.

Myślałby ktoś, że niezwykle śmiały i oryginalny ten projekt istnieje dopiero na papierze. Myliłby się jednak, ktoby tak sądził. Wystarczy nadmienić, że kanadyjscy miljonerzy subskrybowali już olbrzymie kwoty, potrzebne na budowę tunelów, a jedna z największych firm kanadyjskich otrzymała już od tamtejszego rządu koncesję na utrzymanie okrętowego połączenia między Killery a No-

wą Funlandją. Bogacze kanadyjscy już chcieli rozpocząć budowę tunelu funlandzko-amerykańskiego, ale dotychczas nie może przyjść do porozumienia w kilku spornych kwestjach. Jest jednak nadzieja, że prace około tego tunelu w najbliższym czasie się rozpoczną.

Jeżeli już mowa o skróconej podróży do Ameryki, to należy także wspomnieć przy tej okazji o innym projekcie komunikacyjnym, o wiele łatwiejszym do wykonania, niż poprzedni. Jest to projekt bezpośredniego połączenia kolejowego między Calais a Kalkutą.

Projekt wychodzi z tego stanowiska, że ostatni punkt rosyjskiej transkaspijskiej kolei żelaznej oddalony jest tylko o 530 mil od angielskiej stacji kolejowej w Indjach, tak, że chodzi tu jedynie o połączenie rosyjskiej stacji Kuszk z indyjską Nawchaman. W tym wypadku podróż z Calais do Kalkuty trwałaby dni jedenaście. Linja kolejowa musiałaby być prowadzoną przez ziemie emira Afganistanu, którego trudno będzie do tego projektu zjednać. Musi więc kolej zrobić wielkie koło tak, że w całości wyniesie jej długość 5.626 mil. Z części, która ma być dopiero zbudowaną, wypada 150 mil na posiadłości rosyjskie, 750 na perskie, 48 na angielskie. Po zbudowaniu tej kolei, zbudowana przez Niemców kolej bagdadzka, zupełnie straci swe znaczenie.

Traktowanie kobiet w czasie podróży do Ameryki.

Komisja emigracyjna Stanów Zjednoczonych, chcąc zbadać warunki emigrantów w czasie przejazdu z Europy, wysłała incognito kilka kobiet-agentów do Europy i z powrotem. Jedna z nich takie nadsyła szczegóły:

„Podczas całej dwunastodniowej podróży trzecią klasą na okręcie, żyłam w nie do opisania wstrętnem otoczeniu. Jedynie podmuch świeżego morskiego powietrza chwilami umożliwiał życie w cuchnącej atmosferze. Klątwy mężczyzn, krzyki broniących się kobiet, głośne płacze rozkapryszonych dzieci — wszystko to razem wzięte w połączeniu z innymi hałasami, działało strasznie na moje nerwy.

Wszystkie przedmioty były brudne, lepkie i nieprzyjemne w dotknięciu; ogólne wrażenie wstrętne; najgorszą jednak była ta atmosfera niemoralności, jaka nas otaczała.

Przez 15 godzin codziennie zmuszoną byłam patrzeć na niewłaściwe, nieprzyzwoite i musowe obcowanie mężczyzn z zupełnie obcemi im kobietami, którzy w wielu wypadkach, należąc do różnych narodowości, nie mogli się porozumieć wzajemnie".

Kobiety-agentki twierdzą, że oddział przeznaczony dla kobiet, ma tylko jedno wejście i nie ma żadnej wymówki na ustawiczną obecność mężczyzn w tym oddziale. Powiadają także, że zwykle na godzinę przed śniadaniem, podczas kiedy kobiety ubierały się, kilku mężczyzn wchodziło i kręciło się pomiędzy kobietami.

„Członkowie załogi okrętowej, — powiada pewna agentka — zawsze bili kobiety, jeżeli spotkali którą z nich stojącą na krawędzi dolnego łóżka, by sięgnąć do górnego. Jeżeli która z kobiet ubierała się, nie omieszkiwali zatrzymać się, a często nawet dopuszczali się poufałości z młodemi kobietami".

Ta sama agentka powiada, że żadna dziewczyna nie uszła ich ataków, a nawet opowiada o sobie samej, że będąc kilkakrotnie atakowaną przez majtków lub posługaczy, broniła się mocnem uderzeniem pięścią w twarz napastnika.

Sposób traktowania kobiet przez załogę okrętową jest wstrętny. Ordynarna mowa, sprośny temat ich rozmów jest conajmniej oburzający.

Sypialnie starej daty są brudne i ciasne; przeciętne łóżko jest 6 stóp długie, a 2 stopy szerokie, z dwustopowym odstępem od powały. W tym odstępie musi pasażer spać, mieścić swój bagaż i trzymać swoje miski, inne przyrządy do jedzenia, a także ręczniki i inne toaletowe przybory.

Komisja emigracyjna poczyniła stosowne kroki, by temu na przyszłość zapobiedz.

Zamach samobójczy z powodu oszukańczego małżeństwa.

W mieście amerykańskiem Brooklyn zdarzył się tymi dniami bardzo przykry wypadek. Oto dwudziestoletnia Wanda Stańska poderżnęła sobie gardło i poprzerzynała żyły u rąk w celu odebrania sobie życia. Powód zamachu był następujący:

W jednej z fabryk koronkarskich pracowała panna Stańska w charakterze buchalterki; był tam również zajęty Oskar Edwards 46-letni mężczyzna. Między tymi ludźmi wywiązał się wkrótce stosunek przyjaźni, która z czasem zamieniła się w uczucie miłości. Wreszcze Edwards zaczął się starać o rękę panny. Mimo bowiem, iż był żonaty i miał kilkoro dzieci udawał kawalera.

Matka przestrzegała córkę i nie mając jakoś zaufania do narzeczonego panny Wandy, nie chciała na związek ten pozwolić. Celem uniknięcia formalności przedślubnych, wymaganych przez władze, udała się młoda para do Hoboken, gdzie już oczekiwali ich dwaj świadkowie i ksiądz.

Po tym udanym ślubie, zamieszkali państwo młodzi w skromnem mieszkanku i życie im płynęło szczęśliwie przez trzy tygodnie, dopóki pierwsza żona Edwardsa nie wykryła jego wiarołomstwa i kazała go zaaresztować. Gdy sprawa przyszła do sądu, biedna Wanda wierząc w uczciwość swego męża, przyszła na rozprawę, by świadczyć o dobrym charakterze swego małżonka. W końcu będąc przez niczem niezbite dowody przekonaną o jego podłości, tak to wzięła do serca, że powróciwszy do swojego mieszkania, wykonała zamach samobójczy; szczęściem, sąsiedzi, poczuwszy mocny zapach gazu, włamali się do jej mieszkania, i, sprawdziwszy stan rzeczy, zawiadomili policję. Biedną dziewczynę wzięto do szpitala; doktorzy mają nadzieję utrzymania jej przy życiu.

Ze świata.

(W rocznicę trzęsienia ziemi. — Pięciokrotne morderstwo. — Echa stracenia Ferrera.)

Rok właśnie upłynął w tych dniach od wielkiej katastrofy messyńskiej. Gwałtowne trzęsienie ziemi w jednej chwili z ludzi najbogatszych uczyniło nędzarzy, z żyjących — trupy. Smutną tę rocznicę obchodziły całe Włochy uroczystymi obchodami pamiątkowymi. Odprawiano nabożeństwa żałobne w całym kraju — w Reggio di Calabria urządzono olbrzymi pochód z przedstawicielami władz i instytucji na czele do wspólnego grobu ofiar katastrofy, składając na nim wieniec bronzowy. Miasto miało wygląd żałobny, sklepy pozamykano, na nieuprzątniętych jeszcze tu i ówdzie gruzach składano kwiaty — mieszkańcy całą noc przetrwali na czuwaniu.

*

W okolicy Lucerny w Szwajcarji pewien 35-letni człowiek dokonał strasznego morderstwa na rodzinie i domownikach handlarza bydła, którego podejrzywał o posiadanie znacznych zapasów pieniężnych. Przybył on doń w nocy i pod pozorem kupna krowy wywabił go do stajni, gdzie dwoma strzałami powalił go śmiertelnie na ziemię. Następnie udał się do sypialni gdzie również dał dwa strzały do jego żony. O piętro wyżej spali parobcy, dwóch z nich zabił, trzej inni, przebywający w sąsiedniej izbie, z przestrachu nie mogli ruszyć się z miejsca i ci uszli cało. Morderca usiłował podpalić dom i w tym celu podłożył ogień w sypialni, zagasiły go jednak dzieci gospodarza domu, gdy tamten straszny człowiek poszedł podpalać stajnię. W płomieniach pożaru zwęglił się także trup handlarza bydła. Mordercę schwytano. W parę dni po pogrzebie tamtych 4 osób zmarła także piąta ofiara tej krwawej nocy: 15-letnia córka zamordowanych, która dostała wstrząsu nerwowego z przestrachu.

*

Zbrodnia barcelońska nie przestaje dotychczas zajmować umysłów wolnomyślnych ludzi we wszystkich prawie krajach cywilizowanych. Na ich czele kroczy Belgja, w której akcja żywiołów postępowych z powodu stracenia Ferrera przybrała olbrzymie wprost rozmiary, wchodzące w fazę jawnej walki z rządem klerykalnym, stojącym od 25 lat u steru władzy. — Walka ta jednoczy w jeden zgodny obóz tak żywioły umiarkowane, jak liberałów radykalnych i socjalistów. Hasło nadania ulicom w różnych miastach, noszących nazwy: Kościelnej, Domikańskiej i in. — nazwy ulicy Ferrera, zostało doraźnie wykonane przez 250 gmin. Projekt wystawienia pomnika Ferrerowi w Brukselli poparto zebraniem poważnej już dotąd sumy. Ostatnio utworzono wystawę konkursową prac na pomnik. — Odbył się także w Brukselli wiec z udziałem kilku tysięcy uczestników. Przewodniczył poseł Furnemont, prezes międzynarodowego komitetu dla sprawy Ferrera. W chwili najbliższej wytoczone będą dwom świadkom procesy o fałszywe świadectwa, wygranie których da podstawy prawne do rewizji procesu. Również wytoczone będą sprawy wszystkim pismom, szkalującym pamięć Ferrera. Zdaniem Furnemont — najlepszem uczczeniem tego męczennika idei będzie nie dać upaść rozpoczętemu przez niego dziełu w sprawie współczesnego racjonalistycznego wychowania, będzie powołanie do życia w tej samej Barcelonie Nowej Szkoły współczesnej. „Pomnik Ferrera wystawimy u podnóża góry Montjuich — po zburzeniu fortecy — w wolnej Hiszpanji!"

Oddanie Barbakanu Styce.

Ciągnąca się od dwóch miesięcy sprawa podania Styki o oddanie Barbakanu na pomieszczenie tam kolistego obrazu bitwy pod Grunwaldem, zakończyła się wreszcie wczoraj zwycięstwem Styki.

W przewidywaniu walnej batalji rósł nastrój na sali, stosunkowo dość wcześnie zapełniającej się radcami miejskimi. Pojawili się nawet ci, co na posiedzenia rzadko uczęszczają. Galerja zazwyczaj pusta zaroiła się od ludzi, którzy stanowili „partję“ bezwzględnych zwolenników panoramy.

Radcowie miejscy podzieleni na mniejsze i większe grupki żywo omawiają podanie Styki. Ten zasiadłszy własne krzesło, czyta „Gazetę Powszechną“, w której znajduje się artykuł polemiczny, wymierzony ostrzem przeciw autorowi artykułu w „Czasie“, i „Głos ludu o Barbakanie“ z tekstem petycji kilkudziesięciu organizacji okolicznych włościan ludowców z żądaniem oddania Rondla dla Styki. Niektórzy z radców zakreślają kolorowym ołówkiem poszczególne ustępy artykułów, widocznie będą je w swoich przemówieniach podawać lub zwalczać. Inni oddają po przeczytaniu drugim, i tak „Powszechna“ przechodząc z rąk do rąk. dociera do każdego. Zapisani do głosu na poprzedniem jeszcze posiedzeniu radcowie: Dąbrowski i Stan. Nowak siedzą na swoich miejscach. W tej chwili przystępuje do r. Dąbrowskiego reprezentant „Gazety Powszechnej“ i wręcza mu plik papierów, zawierających świeżo nadesłe rezolucje komitetów powiatowych P. S. L. Ludowcy, nie mający swego przedstawiciela w tej Radzie, zwrócili się jeszcze przedtem oficjalnie z tem do radcy Dąbrowskiego, jednego z najżarliwszych obrońców sprawy Styki. Radca Dąbrowski oddaje to wszystko prezydjum.

Początek posiedzenia

przypada na inne sprawy. Radca magistratu Skrzyniarz przedstawił kilka wniosków natury czysto administracyjnej, które Rada miejska uchwaliła bez dyskusji.

Petycje chłopskie za Styką.

Zanim prezydent udzielił głosu referentowi tej sprawy, oświadczył, że na ręce prezydjum wpłynęły rezolucje komitetów Polsk. Stronnictwa Lud. podpisanych przez przewodniczącego, sekretarza i dwóch członków. Włościanie domagają się oddania p. Styce Barbakanu.

Rezolucje te nadesłały następujące gminy:

Z powiatu krakowskiego: Batowice, Bibice, Bieńczyce. Bolen, Bosntów, Branice, Bronowice małe, Czyżyny, Dojazdów, Dziekanowice, Giebułtów, Kościelniki, Krzesławice, Krzystoforzyce, Lubocze, Mistrzowice, Modlinka, Modlniczki, Mogiła, Pękowice, Pleszów, Przylasek rusiecki, Raciborowice, Ruszcza, Rząska, Tonie, Trojanowice, Wadów, Węgrzce. Węgrzynowice, Wolica, Wyciąże. Zielonki, Zasławice.

Z powiatu brzeskiego: Borzęcin, Brzezowiec-Słotwina, Gwoździec, Porąbka uszewska.

Z powiatu bocheńskiego: zwierzchności gminne Bogucice, Dziewin, Gawłówek, Mikluszowice, Wyżyce.

Z powiatu wielickiego: Bugaj, Bierzanów, Czarnochowice, Chorągwice, Koźmice Wielkie, Lednica górna, Mietniów, Przewóz, Śledziejowice, Zakrzówek.

Przemówienie radcy Dąbrowskiego.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos rad. Dąbrowski, który zaraz na początku oświadczył, iż to, co powie nie będzie miało na celu obrażenia kolegów, zasiadających w Radzie, lecz jedynie płynąc będzie z serca; przedewszystkiem zaprotestować musi jak najenergiczniej, aby sprawy mające znaczenie ogólno narodowe były omawiane na tajnych posiedzeniach i konwentyklach.

Prezyd.: Proszę mowcy nie obrażać radców, którzy brali udział w tych naradach.

R. Dąbrowski: Nie obrażam nikogo, ale ścierpieć nie mogę, by nad sprawami narodowemi radzono przy drzwiach zamkniętych.

Jeden z kolegów powiedział mowcy, iż nie można się w tej sprawie pronґonsować, bo spotka się z potępieniem opinji publicznej. On na to zważać nie będzie i śmiało wypowie swe zdanie.

Następnie przedstawia genezę starań Styki o Barbakan. W „Gazecie Powszechnej“ ogłoszono ankietę. Początkowo opinja była nieprzychylna dla projektu. Styka wydał w tym czasie broszurę i zamiast zwolenników, „zjednał“ sobie nią przeciwników, zwłaszcza, że broszura zrobiła i na mowcy niesympatyczne wrażenie, bo napisana była w tonie doktrynerskim.

Ale w Styce — mówił dalej p. Dąbrowski — widziałem wielki zapał dla sprawy narodowej. Mnie, jako radnemu miejskiemu mogło się tylko rozchodzić o to, czy gmina może się w tej sprawie finansowo angażować. Kiedy w podaniu drugiem usunął p. Styka kwestję finansową, nie było dla mnie już żadnych względów, abym głosował za użyczeniem artyście Barbakanu. Mogła mnie trapić jedna tylko troska: czy wstawienie panoramy do środka starej budowy nie przyczyni się do zniszczenia cennego zabytku historycznego. Kocham Kraków, jako mieszkaniec Krakowa i jego obywatel; nie oddałbym za nic najdrobniejszej nawet pamiątki; cóż dopiero mówić o Barbakanie? Ale padły tu głosy od poważnych radców, którzy nie mniej się na tem rozumieją jak i nasi konserwatorowie, które mnie pod tym względem najzupełniej uspokiły. A jeżeli przeciwnicy, twierdzą, iż Barbakan będzie uszkodzony, to czemu nie udała się tam komisja artystyczno-budowlana i nie przedstawiła Radzie swoich spostrzeżeń? Widocznie wiedziano z góry, że Barbakanowi nic się nie stanie.

Mam wrażenie, że przeciwnicy panoramy są właściwie przeciwnikami Styki. Nie wierzą lub nie chcą wierzyć w jego talent. Że Styka nie jest profanem artystycznym, niech posłużą nam za odparcie tego twierdzenia, zdania ludzi wysoce wykształconych i znających sztukę. (Tu mowca przytacza kilka ustępów z krytyki obrazów artysty-malarza, pisanych przez powagi naukowe). „Racławice“ umieszczone we Lwowie zwiedzają nawet nasi wrogowie i zachwycają się niemi. A do komitetu, który zakupił „Polonję“ Styki należeli między innymi: Wojciech i Włodzimierz Dzieduszyccy, hr. Borkowski i inni.

Ale nie wdając się dalej w rozprawy o talencie malarza, cel panoramy jest dla mnie motywem decydującym. Uświadomienie chłopów przy pomocy najlepszego ku temu środka, powinien zyskać ogólne uznanie. Na czytanie broszur chłop nie ma czasu, bo pracyby swej ciężkiej zaniedbał, a żyć przecież musi. Obraz wywrze na nim potężne wrażenie i uświadomi go należycie. Wolałbym — inna rzecz — by chłopa podnieść przedewszystkiem ekonomicznie, ale ponieważ dużo się w kraju na tem polu robi, dlatego i ideowe wykształcenie jest rzeczą niezbędną.

Barbakan czeka swojej nowej misji — jeżeli go nie oddamy na cele szerzenia oświaty, to dzieci przeklinać nas będą. (Oklaski na galerji; prezydent grozi opróżnieniem). Przed obrazem zejdą się dwie warstwy: chłop i mieszczanin, dwie bratnie dusze; tu się poznają i wzajemnie zbliżą.

Dotychczas nikt nic nie słyszał o konserwatorach krakowskich, dopiero, gdy przyszła sprawa Styki, podniosło *veto* 11 towarzystw kulturalnych. Jest tych towarzystw jedenaście, a tworzą je jedni i ci sami ludzie, tylko pod rozmaitemi nazwami towarzystw.

Mowca wskazuje na to, iż konserwatorowie nic właściwie dotąd nie zrobili. Przypomina sprawę odmówienia prośbie Matejki o zachowanie fresków w szpitalu św. Łazarza; po odmowie, Matejko złożył godność honorowego obywatela miasta Krakowa.

Niech konserwatorowie nie monopolizują ukochania pamiątek krakowskich tylko dla siebie; pamiątki te kochają i inni.

Wreszcie powołując się na nadesłane z powiatowych komitetów P. S. L. rezolucje i na głos swoich wyborców, który dla każdego radcy powinien być imperatywem, oświadcza się za oddaniem Styce Barbakanu. (Oklaski na galerji; prezydent po raz drugi grozi opróżnieniem).

Przemówienie r. Stanisława Nowaka.

Przemawiał następnie zapisany na poprzedniem jeszcze posiedzeniu radca Stanisław Nowak. Odpiera podniesione przez stronę przeciwną zarzuty, jakoby Barbakan ucierpiał przez wstawienie weń obrazu. Zdania konserwatorów słuchać niemożna, bo gdybyśmy szli za ich opinją, tobyśmy niczego nie zrobili. Zmonopolizowali oni nie tylko ukocha nie pamiątek ale nawet opinję o dziełach sztuki; to też wielki nawet artysta, który nie cieszy się ich względami, nie zyskuje sławy ani wzięcia w społeczeństwie. Konserwatorowie sprofanowali naszą polską sztukę. Na dowód tego przytacza artykuł Wyczółkowskiego zamieszczony w „Głosie Narodu“ z 6 listopada r 1901, w którym odmówił Grotgerowi wszelkiego talentu. Takie nieprzychylne oceny spotkały Matejkę i Siemiradzkiego, a przecież są to pierwszorzędni nasi artyści. Mowca oświadcza, iż będzie głosował za wnioskiem większości oddania.

Charakterystyczny epizod.

W czasie tego przemówienia zbliżył się do stołu referenta jeden z dziennikarzy i zaczął oglądać fotografie szkiców panoramy, załączone przez Stykę do podania. Gdy to ujrzeli radcowie miejscy, jeden za drugim począł się zbliżać i oglądać obrazy; dziwna rzecz, iż oglądali je ci radcowie, co później głosowali przeciw. Bez znajomości projektu tylko na życzenie z góry oddawali swe głosy.

Opinję przeciwną

umieszczeniu w Barbakanie panoramy przedstawił rad. Juljan Nowak: nie powiedział on nic

nowego, poza motywami wytwarzanymi przez „Czas" w artykule: „Barbakan, panorama, polityka", a który to artykuł spotkał się z należytą naszą odprawą. To też spotkał się przeciwnik panoramy z ciętą odpowiedzią:

r. dra Gertlera,

który nie owijając niczego w bawełnę oświadczył, iż kilku ludzi prowadzi kampanję przeciw Styce. Szczegółowo zbija podniesione przez poprzedniego mowcę zarzuty i wykazuje nielogiczność w argumentowaniu.

Mówi się, iż obraz Styki będzie tak lichy, iż nie warto dawać Rondla a przecież chce się dać temu samemu Styce plac pod budowę pawilonu i subwencji 10 tys. kor. Jeżeli obraz będzie lichy, to pocóż dawać pieniądze. Mowca oświadczył się za panoramą i zwracając się do przeciwników rzekł: Panowie! Nie wstydźcie się, cofnijcie się i głosujcie z nami.

Dalsze przychylne głosy.

Rad. Dębicki polemizował z wywodami Jul. Nowaka i odparł zarzut, jakoby wywierano na przeciwników panoramy teror. Przecież w rozpisanej przez „Gazetę Powszechną" ankiecie zabierali głos i konserwatorowie i wypowiadali się przeciw.

„Za" przemawiał również r. Petelenz i Kosobucki, który zaznaczył, iż konserwatorowie psują charakter miasta, pozwalając na budowle zupełnie nieodpowiednie n. p. przy kościele Marjackim.

Nowy wniosek.

Nagle padł nowy wniosek radcy Staniszewskiego. Brzmi on: Sprawę panoramy Styki oddaje się prezydentowi miasta do załatwienia we własnem zakresie. Nastąpiły sprostowania radców: St. Nowaka i Dąbrowskiego, po których uzasadniał wniosek mniejszości radca Bandrowski.

Głosowanie.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem radcy Staniszewskiego. Wniosek ten przepadł. Nastąpiło imienne głosowanie nad wnioskiem większości, aby Barbakan oddać Styce. Głosowali „za" następujący radni: Beringer, Bialik, Birnbaum, Bujwid, Datner, Dąbrowski, Dębicki, Epstein, Federowicz, Gertler, Hałatkiewicz, Jarra, Konopiński, Kosobucki, Lustgarten, Maciołowski, Meisels, Miedniak, Stan. Nowak, Petelenz, Rosenblat, Sołtysik, Starzewski, Turski i Wolny, razem 25. „Przeciw": Bandrowski, Bobilewicz, Domański, Doboszyński, Fierich Godzicki, Jawórski, Jawornicki, Klemensiewicz, Koy, Maywald, Jul. Nowak, Pareński, Ponikło, Porębski, Ritterman, Schwarz, Staniszewski, Suski, Szarski, Tilles, Wasung i Wodzicki, razem 23. Większością dwóch głosów uchwalono oddać Styce Barbakan. Kiedy prezydent podał do wiadomości wynik głosowania, rozległy się huczne brawa wśród radnych, na galerji i ławie dziennikarskiej.

Z życia krakowskiego.

Od Wydawnictwa. Z powodu dwóch Świąt najbliższy numer „Gazety Powszechnej" wyjdzie dopiero w poniedziałek o zwyczajnej porze.

Zamiast życzeń noworocznych i podziękowań za życzenia świąteczne złożyli w naszej Administracji pp. Jan i Barbara Stapińscy 100 kor. dla Czytelni akademickiej im. Mickiewicza w Krakowie.

Z teatru miejskiego. „Wielki Fryderyk" wzbudził w Krakowie tak wielkie zainteresowanie, że wszystkie bez wyjątku bilety rozebrano już we czwartek i w dzień przedstawienia kasa nie będzie czynna. Ze względu na to wyjątkowe zainteresowanie, sztuka Nowaczyńskiego grana będzie co dzień bez przerwy aż do środy przyszłego tygodnia

W dniu jutrzejszym daje teatr miejski dwa przedstawienia: o godzinie 3 po południu ukaże się „Betleem polskie" Rydla. W niedzielę po południu „Kopciuszek".

Teatr ludowy. Dziś na zakończenie Starego Roku wesoły wieczór z nader urozmaiconym programem. Atrakcją wieczoru będą śpiewy pp. Zielińskiej, Poleńskiego i Turskiego. Prócz tego przy współudziale całego personalu, odegrane będą dwie komedyjki: „Wyprawa ślubna" i „Nowy Rok". W sobotę wieczór i w niedzielę popołudniu dany będzie „Kościuszko pod Racławicami", grają: pp. E. Rygier, J. Rygier, Poleński, Turski, Jarniński, Szarkowski, Gawlikowska, Gajewska i inni. W sobotę popołudniu „Szopka krakowska" i „Nowy Rok", a w niedzielę wieczorem grane z wielkiem powodzeniem od dłuższego czasu „Dzwony z Corneville", z p. Belkem w roli margrabiego i p. Sobolówna, w roli Germany. W akcie 4 odtańczą „Pas de ruban" Wanda i Stanisław Sachsowie. Do sztuki „Opowieści Imci Pana Dymka" Klemensa Bąkowskiego, odbywają się codziennie próby, a dekorator artysta p. Wierciak maluje dekoracje przedstawiające stylowe wnętrza komnat z XVII. w.

Jasełka w Bronowicach grane będą w Nowy Rok i 5 stycznia. Furmanki czekają na rogatce Łobzowskiej. Bilety po 3 kor. od osoby (wraz z miejscami na wózkach tam i z powrotem) do nabycia w kawiarniach Sauera, Bisanza i Michalika. 25 prc. czystego dochodu przeznaczono na pomnik Kościuszki.

Z Resursy urzędniczej. Ze względu na to, że „Św. Sylwestra" wypada w tym roku w piątek, przeto Zabawa Sylwestrowa odbędzie się w sobotę 1 stycznia 1910 r. Stroje dla pań wizytowe, dla panów balowe. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp dla członków 1 kor. Osoby, nienależące do Resursy, a pragnące wziąć udział w zabawie, winne postarać się o zaproszenie za pośrednictwem członków Resursy przynajmniej na dzień przed wieczorkiem.

Opłatek w Resursie urzędniczej. W niedzielę 2 stycznia odbędzie się wspólny „Opłatek". Początek o godzinie 8 wieczór. Udział 2 K od osoby. Zapisywać się należy jak najrychlej, a najdalej do 1 stycznia do godziny 9-tej wieczór.

Z „Ogniska nauczycielskiego" donoszą, że staraniem sekcji zabawowej odbędzie się 15 stycznia 1910 zabawa taneczna w salach Klubu pocztowego przy dźwiękach muzyki wojskowej 56 p. p. Bliższe szczegóły doniosą następne dzienniki.

Zabawa posylwestrowa na dochód „Stow. zapomogowego drukarzy krakowskich" odbędzie się w sobotę, 1 stycznia 1910, w lokalu Stow. druk. i litogr. „Ognisko" dla członków i ich rodzin. Początek zabawy o godz. 9 wieczór. O północy kadryl wenecki. Po północy walc dekorowany. Kwiaty na miejscu. Bilet wstępu 1·50 K, familijny (3 osoby) 3 korony. Stroje wieczorowe.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego w styczniu. Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza w styczniu r. 1910 w salach Muzeum techniczno-przemysłowego dalszy ciąg wykładów z cyklu: Wiek XVIII. Prof. Pazdanowski zakończy swoje wykłady „O literaturze polskiej w XVIII w.", prof. Tadeusz Rojek mówił będzie „O literaturze politycznej w Polsce w XVIII w., p. Zygmunt Heryng „O teorjach ekonomiczno-społecznych w XVIII w.", dr Tadeusz Szydłowski „O francuskiem i angielskiem malarstwie w XVIII wieku". Historji polskiej i powszechnej wieku XIX poświęcone będą wykłady p. Stanisława Szpotańskiego „O stronnictwach i organizacji wielkiej emigracji" rozpoczęte już w grudniu, oraz dra Feliksa Perla „O rewolucji 1848 r. we Francji". Dr Zofja Daszyńska-Golińska w trzech wykładach mówić będzie „O przeludnieniu i wyludnieniu w teorji i statystyce", nowoczesnemu szkolnictwu poświęcone będą wykłady p. Zofji Szybalskiej „O szkołach nowoczesnego typu w Szwajcarji" i p. Weychert-Szymanowskiej „O Ferrerze i jego szkole". Dr L. Sawicki zaznajomi słuchaczy z najnowszemi odkryciami geograficznemi w wykładach: „O dwóch zwycięstwach na polu geografji: o zdobyciu bieguna północnego i o zdobyciu centralnej Azji", dr Jerzy Smoleński mówić będzie „O krajach polarnych". Prof. Tadeusz Rojek w jednym wykładzie przypomni poetę-powstańca Mieczysława Romanowskiego, „O twórczości malarskiej Stanisława Wyspiańskiego" powie p. Mieczysław Skrudelik, p. Adam Uziembło w trzech wykładach mówić będzie „O sztuce żywego słowa", p. Konstanty Zacharkiewicz „O promieniach Röntgena".

Z Tow. Pielęgnowania Nauk Społecznych. Staraniem Towarzystwa pielęgnowania nauk społecznych, odbędzie się w niedzielę 2 stycznia 1910 r. o godzinie wpół do ósmej wieczorem w sali Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego l. 28 odczyt p. dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej pt.: „Współczesny rozwój ludności w świetle teorji". Goście, wprowadzeni przez członków, mają wstęp wolny.

Wiec kupców odbędzie się w niedzielę 2 stycznia w sprawie sprzedaży soli w lokalu Tow. kupców i młodzieży handlowej (Wolska 14).

Opieka nad dziećmi opuszczonemi. Rada opiekuńcza na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem radcy Szybalskiego dokonała wyboru 10 członków Zarządu na lat trzy. Wybrani zostali: Chylińska Anna, Tadeuszowa Łubieńska, Hupkowa Marja, dr Kosch Teodor, dr Kumaniecki Kazimierz, Łukaszewski Leonard, Marjewski Franciszek, dr Stanisław Stępiński, Szybalski Mieczysław, ks. dr Wądolny Czesław.

Wybory do komisji szacunkowej podatku osobistego z pow. krakowskiego, odbyły się wczoraj z Koła

III w gmachu starostwa pod przewodnictwem poborcy p. Kopczyńskiego. Głosowało 484 wyborców; wybrany został na członka p. Robert Stiller, właściciel realności w Krowodrzy, otrzymawszy 354 głosów; jego zastępcą wybrano radcę pow. Jana Madeja z Liszek. Przy wyborach z Koła drugiego wzięło udział 138 wyborców. Wybrani zostali Abraham Rosenzweig, propinator z Nowej wsi Narodowej i Maurycy Amster propinator z Krowodrzy.

Kluska kradła gęsi, pierze i mięso. Nieprawdopodobne to. a jednak prawdziwe. Staszek Kluska, 22-letni kawaler z Mogilan jest już oddawna na stopie wojennej z policją i przepisami kodeksu karnego. Pomimo że ukochał on i przylgnął całem sercem do naszego miasta, władze policyjne niechętnie wobec niego usposobione zabroniły mu dalszego pobytu w Krakowie i odszupasowały go do miejsca przynależności. Powrócił jednak wkrótce i prosto powędrował na trzy tygodnie do świętego Michała. Zaledwie opuścił gościnne apartamenta kryminału, a już najbliższej dzisiejszej nocy włamał się do hali jatek, na Placu Nowym, na Kazimierzu. Za pomocą wytrychu otworzył trzy sklepy, w których znajdowało się mięso, gęsi tuczone i drób wszelkiego gatunku. W jednym sklepie skradł dziewięć sztuk gęsi tuczonych i worek pierza, wartości 106 K; z drugiego sklepu, należącego do p. Schermausowej, sprzątnął jedną gęś i kilkadziesiąt halerzy z kasy podręcznej. Dobrał się także do sklepu p. Lochera, ale że w nim było wyłącznie mięso, więc nic nie ruszył. W chwili gdy z tym bogatym łupem kroczył ulicą, został Kluska przyaresztowany przez policjanta.

Król, Koczur i Kokoszka. Dziś w nocy udało się policji przyaresztować jeszcze Franusia Kokoszkę, trzeciego członka owej szajki (Koczur i Kotlarczyk), na której czele Wicuś Król włamał się onegdaj do mieszkania Hersteinów przy ulicy Skawińskiej l. 13. Na tego Franusia już od dłuższego czasu policja nasza dawała „pozior", jako że ma on smołę w rękach i okrutnie nie lubi cudzej własności. Również przychwycono Józka Wójcikowskiego, wyrobnika, który z ową czwórką pozostawał w bardzo bliskiej komitywie, a nawet odbierał skradzione przez nich przedmioty i przechowywał je w swojem mieszkaniu. Szkoda, wyrządzona Hersteinom przez ową szajkę, wynosi wzwyż 500 koron.

Apostoł wiary socjalistycznej Florjan Zbożii, ślusarz zatrudniony w fabryce maszyn rolniczych Petersena na Grzegórzkach, jest zażartym nie antomobilistą, ale socjalistą. Chciałby wszystkich swoich kolegów z fabryki na socjalistyczną wiarę nawrócić, i bardzo go korci i gniewa, że wielu robotników nie ma wcale ochoty przystawać do socjalistów. Kiedy Zbożil widzi, że jego agitacyjne wysiłki są daremne, gniew jego nie ma granic i wtedy chwyta się ostatniego argumentu: pięści, lub kawałka żelaza. Właśnie onegdaj popołudniu uderzył on bezpartyjnego robotnika Józefa Worytkiewicza grubem żelazem tak silnie w głowę, że ten zalał się krwią i runął na ziemię. Koledzy zranionego skoczyli natychmiast do apteczki fabrycznej i obandażowali Worytkiewicza.

Ciągnienie losów T. S. L.

Odraczana dwukrotnie loterja fantowa na cele Tow. szkoły ludowej zamknięta została wczoraj ciągnieniem losów, przy którym główna wygrana wartości 10.000 koron została z powrotem w posiadaniu Towarzystwa, bo los nr. 141.926 wysłany przez biuro loteryjne adwokatowi Fränklowi w Kossowie, został przezeń zwrócony. Druga wygrana (garnitur brylantowy wartości 3.000 koron) padła na nr. 104006. Trzecia wygrana (Malczewskiego „Ellenai" wartości 1.000 koron) padła na los nr. 130.878. (Wygrał prof. dr St. Droba). Dwie wygrane wartości 500 koron padły na: nr. 106.413 (obraz Malczewskiego) i nr. 194.779 (obraz Kuczborskiego „Galary na Wiśle").

Wygrane wartości po 100 koron w liczbie 45, padły na numera: 5.519, 7.249, 14.496, 24.640, 31.416, 34.245, 34.703, 38.895, 41.519, 65.557, 67.844, 71.742, 72.765, 77.312, 77.781, 79.294, 83.569, 87.053, 88.381, 101.999, 113.592, 117.689, 118.790, 119.261, 119.765, 119.851, 120.892. 122.834, 131.568, 133.025. 144.834, 154.495, 160.468, 161.843, 165.058, 168.762, 174.294, 174.308, 176.249, 181.807, 184.891, 185.519, 193.762, 196.433, 196.826.

Wygrane wartości 50 K padły na numera: 2126, 7742, 8623, 9757, 17.695, 17.765, 19.948, 25.688, 26.445, 27.475, 30.135, 37.234, 40.046, 44 415, 49.677, 56.313, 56.430, 61.789, 64.516, 64.820, 65.851, 67.137, 74.157, 85.548, 91.112. 102.270, 106.204, 106.651, 110.628, 115.961, 120.707, 121.294, 124.643, 137.698, 144.991, 147 228, 148.943, 152.314, 152.637, 157.943, 158.636, 167.315, 178.378, 189.466, 191.652, 192.333, 192.695, 194.598, 196.620, 198.684.

Dziś ma odbyć się ciągnienie 50 wygranych wartości po 50 K, dalej 250 wygranych po 10 K i 600 wygranych wartości po 5 K.

Repertuar teatrów krakowskich:

		im. Słowackiego	ludowy
Piątek		Wielki Fryderyk	Wieczór sylwestr.
Sobo.	po poł.	Betleem polskie	Szopka krakowska
Sobo.	wieczór	Wielki Fryderyk	Kościuszko pod Racł.
Niedz.	po poł.	Kopciuszek	Kościuszko p. Racł.
Niedz.	wieczór	Wielki Fryderyk	Dzwony z Corneville
Poniedz.		Wielki Fryderyk	Szopka krakowska i Nowy Rok
Wtorek		Wielki Fryderyk	Dzwony z Corneville
Środa		Wielki Fryderyk	Kościuszko pod Racł.
Czw.	po poł.	Judyta	Berek Joselowicz
Czw.	wieczór	Wieczór trzech króli	

PODGORZE.

Z magistratu. Namiestnictwo zwróciło przez starostwo uwagę magistratu na nieostrożną sprzedaż w handlach węglanu barowego do trucia myszy i szczurów. Ze względu na to, że przetwór ten jest trucizną, a kupcy sprzedają go w flakonikach, opatrzonych napisami: „Bezpieczna manipulacja" i t. p. zabrania się wydawania tej trucizny ludziom podejrzanym. — Napisy te bowiem ludzi mniej inteligentnych mogą w błąd wprowadzić i pociągnąć za sobą przykre konsekwencje.

Odebrano. W urzędzie gminnym w Ludwinowie odebrano nieznanemu indywiduum szeroki pas maszynowy, pochodzący zapewne z kradzieży młyna parowego, wartości kilkaset koron. Pas ten może właściciel odebrać sobie w ekspozyturze policji w Podgórzu.

Wiadomości polityczne.

Sytuacja na Węgrzech

pogorszyła się znacznie. Jak donoszą najświeższe telegramy, układy Lukacsa z Justhem zupełnie się rozbiły, gdyż wyłoniły się nowe trudności rozmaitej natury. Do owego zaostrzenia sytuacji przyczynić się miało wiele nieprzejednane stanowisko cesarza wobec żądań Justha, który domagał się utworzenia samodzielnego banku węgierskiego, tudzież powierzenia członkom jego partji dwóch ministerstw: spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Cesarz odrzucił obydwa te postulaty, wobec czego przerwał Lukacs z Justhem rokowania, a zwrócił się teraz do innych stronnictw. aby utworzyć gabinet z wyłączeniem partji Justha. Jeżeli się to nie powiedzie, utworzony będzie gabinet urzędniczy, ewentualnie nastąpi rozwiązanie parlamentu.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Władysław Wąsowicz.
Wydawca:
Za Spółkę wydawniczą „Gazety Powszechnej":
Dr Franciszek Bardel.

GWIAZDKOWA SPRZEDAŻ
Z OPUSTEM 10%.

Sprzedaż mebli antycznych, nowych i używanych, Fortepianów, Pianin, Obrazów, Luster

w Zakładzie sprzedaży i kupna
M. TELESZNICKIEJ
w Krakowie, ul. św. Jana 2, I. p. (róg linii A-B).

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

IGNACY CYPRES

Kraków, Floryańska 49.



Sprzedaję towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—. 6 sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 10·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki złote damskie od K 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Półtora miljona koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną - - - - - - - !

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 halerzy.
„ w opasce . . . . . 4 halerze.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyła

FABRYKA TUTEK i BIBUŁEK CYGARETOWYCH
Mr. W. BEŁDOWSKI
Starowiślna 26 - KRAKÓW - Starowiślna 26. 1

W trafikach odrzuc. obce wyroby a żądajcie naszych.

Stały dochód

zapewnia

Młyn mielący 360 kg razówki na godzinę
z motorem benzynowym 3-konnem, cena 1975 koron.

Młocarnie, parniki, siekacze, młynki
sprzedaje i dostarcza najtaniej

KORNEL KOMORNICKI
Kraków, ul. Dunajewskiego L. 9.
— Oferty i prospekty odwrotnie. — 208

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expellera

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie przy zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2.—. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wówczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dra. Richtera
pod „Złotym Lwem"
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

ZAWIADOMIENIE!

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż istniejącą od lat 20-tu

Restauracyę i Kawiarnię

przeniosłem z lokalu przy ul. Lubicz l. 1 naprzeciwko do domu własnego

przy ul. Pawiej l. 2. róg ul. Basztowej.

Lokal urządzony jest z komfortem i odpowiada wszelkim wymogom hygjeny.

Dziękując za dotychczasowe poparcie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności

73 **B. Rosensztok.**

Miody

wyborne, czyste pszczelne i naturalne!

Miód patoka, blaszanka 5 kg. . . . . K. 6·40
Miód stołowy do picia, gąsiorek 4 litr. . K. 5·60
Miód à la Malaga do picia, gąsiorek 4 litr. K. 6·60
Zamówione przekazem wszystkie 3 gatunki, razem 18 koron. Beczkami taniej. 178

Wysyła wszystko za zaliczką cały rok

Pierwszy eksport miodu, Denysów.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika D-ra Juljusza Francoza, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor. nie licząc opakowania i franco. — Tysiąc listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Na składzie: Kraków, apteki: Wiszniewskiego i Macudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewechego, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolascha. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 31.

Nowy kurs

przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalterji kupieckiej pojedynczej i podwójnej

w Szkole Buchalterji
Stanisława BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Florjańska L. 55, tel. 2036/VIII

rozpoczyna się dnia 4-go stycznia 1910 roku.

Wpisy przyjmuje BIURO BUCHALTERYJNE, ulica Florjańska 55, od 9—1 i od 3—5. 202

Teraz już każdy kupujący

oszczędzić może gotówkę przy zakupnie towarów.

Kto zakupuje gdziekolwiek jaki towar, wszędzie niech żąda znaczków oszczędnościowych **od** Austr. Towarzystwa oszczędn. kredyt. i budowlanego, które właśnie zaprowadzamy.

Znaczki otrzymane od kupców przy zakupnie towaru, należy nalepić w książeczce, którą otrzymać można u każdego kupca.

Wypełniona znaczkami książeczka ma wartość

5 koron

którą to kwotę za zwrotem książeczki wypłaci każdemu na żądanie Austr. Towarzystwo oszczędn. kredytowe i budowlane w Wiedniu, ul. Teobalda L. 4, lub też jego filja w Krakowie, ul. Retoryka L. 1.

Żądajcie wszędzie przy zakupnie towarów, znaczków oszczędnościowych.

Książeczki do nalepiania znaczków wydaje **darmo każdy kupiec** lub filja Towarzystwa oszczędn. kredytowego i budowlanego w Krakowie, ul. Retoryka L. 1. 307

Spis firm kupieckich, które wydają znaczki oszczędnościowe wkrótce ogłosimy.

FIRMY KRAJOWE

których popieranie gorąco naszym Czytelnikom polecamy.

Składy maszyn do pisania:
„POLONIA“ ul. św. Jana 2. amerykańska metoda nauki pisania na maszynie. Przepisywanie i powielanie pod dyskrecją.

Józef Dobrzyński
Kraków Sławkowska 12.
Filia Lwów, Kopernika 11. — Urządza kompletne mleczarnie — maślarnie serkarnie.

: BAZAR :
KRAJOWY
Kraków, Rynek gł. 20
poleca 219
burki sławuckie
koce, serdaki.

Fabryki konserw i bulionu
J. Różański i S-ka
Bochnia
fabryka konserw owocowych jarzynowych i mięsnych.

Składy maszyn:
JĘDRZEJ KRUKIEREK
skład maszyn rolniczych w Krośnie.

Tkalnie płócien:
MICHAŁ MIĘSOWICZ
Najlepsze płótna.
Korczyna koło Krosna.

Fabryka wyrobów ceramicznych:
Hipolit Śliwiński
Drohobycz — Przemyśl.
Dachówki, cegły, dreny i t. p.

Fabryka tutek:
Tutki
M. Paschalskiego
wszędzie do nabycia.



Dla każdego domu koron 18·—.
Zdumiewającą w swoich skutkach jest praktyczna ręczna maszyna do szycia „The Juwel“, szyje każdą materyę, cienką lub grubą, precyzyjna jak największa maszyna, z 6 igłami, olejarką, obrębiaczem, odkrętką i dostępnem objaśnieniem użycia K 18·—. Rowery używane nowej konstrukcyi Kor. 36·—, 46·—. Nowe z wolnobiegiem K 116·— zadatek K 20·— reszta za zaliczką. — Cenniki Singera maszyn do szycia, rowerów — darmo.
Stanisław Rundbakin — Wiedeń III/2 Weisgärberlände 58. 47



Moc pieniędzy! zaoszczędzi każdy przez sprowadzanie wprost płócien ze źródła.

Wystarczy próba:
6 sztuk prześcieradeł 120/200 cm. Ia jakość płótno K 14·20.
6 sztuk takich samych, 150/280 cm. K 16·60.
23 m. weby „Venus“, wyborowa jakość K 13·—.
20 m. płótna rumburdzkiego, towar silny, Ia jakość K 20·—.
40 m. tegoż płótna K 20·—.
30 m. zefirów, kanafezów, flaneli resztki wyborne, t. z. Blaudruk 3—12 m. długie K 15·—.
Wysyła za zaliczką 281
JOSEF STRIHAFKA, tkalnia w Roth Kosteletz, Czechy.
Do każdej przesyłki dołączamy bogaty wybór wzorów.

Przy zamówieniach prosimy powołać się na „Gazetę Powszechną“.

Uczennica prof. Mikulego
udziela oo
lekcyi gry na fortepianie.
Pierwszorzędne referencye do przeglądnięcia.
Adres: Rajska 22, parter, drzwi na lewo.

Nowo otworzona
Restauracya i pokoje do śniadań
Tarnopol, przy ul. Agenora L. 9 w domu WP. Bauera
poleca Szanownej Publiczności smaczne i zdrowe potrawy, jako to: Śniadania, Obiady i Kolacye; tudzież różne przekąski, sporządzone na świeżem maśle.
Przyjmuje się abonament na śniadania, obiady i kolacye. Ceny przystępne.
Z poważaniem
102 *Szubert.*

MAURYCY SCHAPIRA
egzam. nauczyciel buchalterji, ul. Starowiślna L. 39, p.
udziela gruntownej nauki
BUCHALTERJI pojedynczej / podwójnej
z przygotowaniami do egzaminu w c. k. Akademji handlowej oraz stenografji polskiej i niemieckiej, korespondencji handl., rachunków kupieckich, bankowych i t. p. również w języku polskim i niemieckim pod przystępnymi warunkami. 220

Robotnicy i Robotnice
zdecydowani udać się do Francji lub innych krajów do robót rolnych na kontrakty sezonowe lub roczne, niech napiszą zaraz do
POLSKIEGO TOWARZYSTWA EMIGRACYJNEGO
W KRAKOWIE, UL. KOLEJOWA 3,
podając swój wiek i adres. — Zgłaszać się mogą tylko robotnicy zupełnie zdrowi, trzeźwi i obeznani dobrze z robotami rolnemi. Na odpowiedź należy załączać markę pocztową za 10 hal.

CYRK JEST DOBRZE OGRZEWANY.
CO 6 DNI NOWY PROGRAM! CO 6 DNI NOWY PROGRAM!
CYRK EDISON
przy placu Wielopole.

Od piątku 31 grudnia do czwartku 6 stycznia 1910 r.
Pogrzeb króla belgijskiego Leopolda II. w Brukseli.
Korzystne zamachy samobójcze. Dobre wino chinowe.
Zawiedziona miłość. Obłęd z miłości.
Po złożeniu egzaminu. Łamacze lodów we Finlandji.
Wiedeń, stolica Austrji i rezydencja cesarska.
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA
2 PRZEDSTAWIENIA 2
po południu o godz. 4, wieczór o godz. 8.

SERY, SARDYNKI I INNE
MARYNATY RYBNE
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Kto chce mieć tanie i eleganckie ubranie
zrobione z powierzonej lub tamże obranej materji — podług najnowszych żurnali — niech zamawia u firmy
Piotr Górka
krawiec
w Krakowie, Rynek gł. L. 34 (Pałac Spiski).
Na prowincję wysyła próbki, modele, sposób brania miary i ceny ubrania. Dla P. T. nauczycieli, akademików i klasy robotniczej, tudzież abonentów „Gazety Powszechnej“ za okazaniem kwitu 10% taniej. 193

Węgiel ⚒ i Koks
najlepszego gatunku, dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorcom po bardzo przystępnych cenach i warunkach
Firma węglowa
BERNARD LEIB — TARNÓW
Biuro: ul. Wałowa 19. — Telefon Nr 72.

:: Generalne Agencje „Gazety Powszechnej“
na Wadowice - Żywiec - Chrzanów - Jordanów - Zakopane - Skawina
do oddania. - -
Dobra sposobność dla akademików mieszkających na prowincji. Warunki i objaśnienia poda Administracja „Gazety Powszechnej“, Kraków, Florjańska 32. 000

Meble pierwszorzędnej jakości w różnych stylach
kompletne urządzenia pokoi, projektowane przez archit. i art.-malarzy. Wielki wybór tapicerowanych klubowych mebli (w skórze lub bez).
Józef Sperling, Kraków,
ul. Dunajewskiego L. 7 (Podwale 14). 10

Do Ameryki!

Kto powziął zamiar wyjazdu do Ameryki za zarobkiem — niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy
B. KARLSBERGA
w Hamburgu, Ferdinandstrasse 15 A.
która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do **Ameryki.** Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. 268

Kobiety

do roznoszenia gazet
- potrzebne są natychmiast -
Zgłaszać się do Administracji »Gazety Powszechnej«, Kraków, ulica Florjańska L. 32.

Wobec ogólnej drożyzny środków spożywczych
polecamy:
KONSERWY
owocowe, jarzynowe i mięsne
hermetycznie zamknięte w naczyniach szklanych, tudzież znakomite zupy jarzynowe z różnemi krupkami i bulionem w tabletkach prasowanych
J. Różańskiego Spółki w Bochni.
Wyroby odznaczone już najwyższemi nagrodami na wystawach powszechnych w Paryżu, Brukseli i we Lwowie 1900. — Przez Tow. lekarskie jako zdrowotne artykuły spożywcze gorąco polecone.
Na razie są do nabycia: Łazienna 3, part. i w handlu Liebeskinda, Florjańska.
Niebywała dogodność dla gospodyń! Jakością i ceną wypierają te konserwy wszelkie wyroby zagraniczne!

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu
najmniej jednak 10 słów.

Przystojny, inteligentny mężczyzna, lat 30, Polak, władający kilkoma językami, posiadający pewność powodzenia w Ameryce lub tutaj, ożeni się z przystojną panną lub młodą wdową, któraby z nim wyjechać lub tutaj do uregulowania stosunków materjalnie dopomódz zechciała. — Bliższe porozumienie listownie. Na żądanie prześle fotografję. — Sprawa serjo traktowana. — Zgłoszenia nieanonimowe pod: „O. S. 15“ poste restante Bremen. 331

Panowie i Panie

mogą dziennie przez wykonywanie robót domowych pisarskich 10—20 koron zarobić. J. Kleinman, Oświęcim, postfach. 327

Maszynista

zdolny i dobry ślusarz, mogący się wykazać dobremi świadectwami i dłuższą praktyką w parowych fabrykach cegieł i dachówek znajdzie posadę od 1 stycznia 1910 r.

Cegielnia parowa i fabryka dachówek Broch i Lewenheim w Tarnowie. 329

Majster ceglarski

zdolny i energiczny, teoretycznie i praktycznie obeznany z fabrykacyą maszynową cegieł i dachówek, mogący się wykazać dobremi i długoletniemi świadectwami, znajdzie stałą posadę od 1 stycznia 1910.

Cegielnia parowa i fabryka dachówek Broch i Lewenheim w Tarnowie. 328

Do sprzedania

Willa

uroczo i nader praktycznie położona w pobliżu powiatowego miasteczka, tuż przy olbrzymiej fabryce, z pięknym widokiem, o 8miu dużych ubikacjach i piwnicach, bardzo dobrze się rentująca i mająca wielką przyszłość oraz do 3ch morgów gruntu, za 25 tysięcy koron do sprzedania. — Kapitał potrzebny 18 tysięcy koron. Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Powszechnej“. 324

Do sprzedania

zaraz w jednym z głównych miejsc kąpielowych jest z powodu nagłej zmiany stosunków familijnych — interes kolonialny wraz z wyszynkiem. — Wiadomość: Kraków, ul. św. Jana 2, u fryzyera. 326

Do sprzedania

piec żelazny, okrągły, z rurą, w dobrem stanie. Wiadomość: Kraków, ul. Lubicz 34, sklep. 330

WINA WĘGIERSKIE

(nie dalmatyńskie) białe i czerwone, naturalne, przyjemne i smaczne, wysyła w 34 l. beczułkach koleją w 4¼ l. baryłkach pocztą, opłatnie do każdej stacji kolejowej, względnie pocztowej, a mianowicie: z 1908 r. 34 l. 24 koron, 4¼ l. 3·50 k., z 1906 r. 28 k. względnie 3·90 k., z 1905 r. 29 k. względnie 4 k., z 1902 r. 34 k. względnie 4·60 k., z 1897 r. 38 k. względnie 5 k., z 1893 r. 46 k. względnie 5·75 k., z 1890 r. 52 k. względnie 7 k., z 1885 r. 60 k. względnie 7·75 k. KONIAK bardzo dobry 4¼ litra 13 koron. SLIWOWICA 9 kor. MIÓD pszczelny, kwiatowy, przewyborny gatunek deserowy puszka 5 kg. 6·75 kor. 249

L. Altneu, Versecz 24, Węgry.

GRODZKA 9.

FOTOPLASTIKON

przedstawia do 1 stycznia 1910 po raz pierwszy w Krakowie

KATASTROFĘ

trzęsienia ziemi w Kalabrji.

CUKRY deserowe

- w najlepszym gatunku -
poleca
Adam PIASECKI
Kraków, ul. Floryańska 2, ul. Długa 12.
223 1

GEOGRAFICZNY PRZEWODNIK
miasta Krakowa

o trzech planach orjentacyjnych miasta, t. j. po zniesieniu bastjonów fortyfikacyjnych, ogólnego, komunikacyjnego, kościołów i gmachów publicznych, z opisem 18 kaplic i grobów królewskich, znajdujących się w Katedrze Wawelskiej. Illustrowany o 30 kolorowanych rycinach, zastosowanych do epokowych jubileuszów, jakie padają nam od 1910 r. w Krakowie, układem i wydawnictwem **Stanisława Cyrankiewicza.** — Cena Przewodnika 40 halerzy. Do nabycia w księgarniach krakowskich i na dworcach u portjerów kolejow. Wykonano w Zakładzie artyst. litogr. A. Pruszyńskiego w Krakowie. 314

„Moczenie w łóżku“ usuwa natychmiast nasz „Zbudź się“. Przy zamówieniach należy podać płeć i wiek. Adres: Instytut lekarski Nr 534. „Regensburg“ w Bawarji. 61

Zygmunt Lamensdorf
fryzyer
Kraków, Sławkowska 11
poleca się P. T. Publiczności.
UWAGA: Kupuje włosy wyczesane i ucięte.
240 1

Kąpiele ziołowe aromat. odświeżają organizm ludzki a przez swoją zawartość soli jodowych oczyszczają krew i wzmacniają system kostny. Niezbędne dla wątłych i niedokrewnych. Cena 1 K. 309

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2 dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena 1 K. Mydło borasonowe 70 h.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 h.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie w 3 dniach bezboleśnie nagnioty. Cena płynu 70 h, plastru 80 h.

Proszek na odwłosienie usuwa w 5—10 minut. zupełnie bezboleśnie każde uwłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 K 50 h.

Reumatol niezrównany środek na wszelkie bóle reumat. i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład w aptece
„Pod Białym Orłem“
Kraków, Rynek główny, Linia A-B. L. 45.

Czy przeźroczyste bibułki mogą być smaczne w paleniu?

Zapyta kto, jak wyrabiają fabryki przeźroczystą bibułę? Dzieje się to w następujący sposób. — Oto do ostatniej kadzi, z której gęstwa papierowa wypływa na płótna, dodają gliceryny, a potem gotowe arkusze bibuły, przesuwają między walcami żelaznymi, lekko ogrzanymi, które smarują pewnego rodzaju mydłem, by papier cygaretowy nie czepiał się tychże, a nadto by nabierał połysku. Tak spretowaną bibułę gładzą jeszcze walcami papierowymi. Wskutek takich zabiegów, bibuła traci swą porowatość — nadto staje się przeźroczystą, czem właśnie łudzi, że jest cienką.

Atoli pozór cienkości nie rozstrzyga o dobroci bibułki cygaretowej. — Zatem sztuczne zaprawy, dla wywołania złudzenia, muszą smak zmienić, który rzeczywiście jest przykry i gryzący.

Trzymając w palcach cienką bibułkę, odrazu czuć w dotyku lepkość, co przemawia zatem, że zawiera glicerynę i inne sztuczne zaprawy.

Wiadomo dalej, że gliceryna spalając się jako tłuszcz w tlejącym papierosie, powoduje gryzienie i pieczenie w całej jamie ustnej, a dym jest tak ostry, że wywołuje z oczu obfite łzy.

Że przeźroczysta bibułka cygaretowa nie jest dobrą, lub wogóle nie posiada cech dodatnich, to świadczy najlepiej, że austryackie fabryki tytoniu, takowej nie używają. I widzimy, że do robienia papierosów począwszy od najtańszych a skończywszy na najdroższych, fabryki rządowe używają tylko grubej i nieprzeźroczystej bibuły.

Wreszcie oparty na wiedzy i doświadczeniu, radzę: **nie palcie przeźroczystych bibułek!**

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych „Noris“
Mra W. Bełdowskiego w Krakowie, ul. Starowiślna 26.

Żądajcie jak najliczniej próbek — **„Pobudka“**, celem przekonania się o dobroci mego wyrobu, które posyłam darmo i opłatnie. 211

Bazar Krakowski z obuwiem
w Krakowie, przy ulicy Szewskiej L. 2 (tuż przy Rynku).

Na składzie znajdują się wyroby najlepszej jakości, jako to: **buciki męskie, damskie i dziecięce** najlepszych fasonów, jak również **obuwie amerykańskie Bokscalbs, Chevreau.** Przyjmuje także zamówienia miejscowe, z prowincyi za nadesłaniem starego bucika, wykonując takowe punktualnie, ściśle podług miary.

— Ceny przystępne. —

Nadmieniam, iż prowadząc interes kilkanaście lat, starałem się zyskać względy Szan. Klienteli, a zatem polecam się nadal łaskawej pamięci.

Zostaję z poważaniem
Feliks Łodziński.
155

„WISŁA“
Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Reformacka 3, II. p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 18.054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„Wisła“ ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„Wisła“ przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczaniu ziemiopłodów od gradu.

„Wisła“ ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonem polu).

W sprawach ubezpieczenia od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

Zjedn. austr. akc. towarzystwo żeglugi parowej
„AUSTRO-AMERICANA“

Regularny i  bezpośredni

ruch z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

ROZKŁAD JAZDY: a) z Tryestu do Nowego-Jorku		CENY JAZDY Z KRAKOWA: I. klasy	II. klasy	III. klasy
Martha Washington	17 lipca	K 431·40	K 355·10	K 208·80
Argentina	7 sierpnia	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Laura	21 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Martha Washington	2 września	„ 431·40	„ 355·10	„ 208·80
Alice	11 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Oceania	18 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Argentina	25 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Laura	9 października	„ 431·40	„ 330·10	„ 208.70

Ceny zawierają już amerykański podatek (pogłówne)

Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady **obniżają** się powyższe ceny o **K 20.**

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Sofia Hohenberg	4 sierpnia	K 731·40	K 555·50	K 118·80
Francesca	15 września	„ 731·40	„ 555·50	„ 118·80
Cena jazdy międzypokładowa Kraków — Rio de Janeiro				„ 158·80

Zmiany zastrzega się.

JENERALNA AJENCYA DLA GALICJI i BUKOWINY i SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH
GOLDLUST i SKA

Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego). — Lwów, ul. Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincjonalne ajencje.

Najkorzystniej kupować

wyroby cukiernicze na wagę, ½ kg. znakomitych ciast 1 Kor. 20 h., każda sztuka 6 h. Karmelki ½ kg. 80 h. w cukierni zreformowanej, Zwierzyniecka 10. 42

ŻURNALE MOD

szczególnie żurnal sezonowy
FAVORIT
na jesień i zimę 1909/10. zawierający około **1000 módell**, jakoteż
Gotowe kroje
na suknie, kostyumy, żakiety, spodnice, szlafroki, matynki, bieliznę damską i męską, rękawy, ubiory dla dzieci i t. d.
poleca
M. Landau
Kraków, ul. Mikołajska 7.
Zlecenia z prowincyi załatwiam odwrotną pocztą. 225

Moczenie w łóżku. Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Swietne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie. **Instytut „Sanitas“, Velburg** p. 89, Bawarya. 92

Wspaniały podarek!
Zegarek z łańcuszkiem tylko koron 2·—.

Z powodu zakupna wielkich zapasów zegarków, rozsyła austr. DOM WYSYŁKOWY 1 wspaniały pozłocony zegarek, idący 36 godzin, ankrowy precezyjny, wraz z łańcuszk. za **kor. 2·—** do tego 3letnia gwarancya pisemna. Przy odbiorze 3 szt. **kor. 5·50,** 5 szt. **kor. 9·—.** Wysyłka za pobraniem przez AUSTR. DOM EKSPORT. **J. GELB, N. Sącz 205.**

N. B. Za nieodpowiadający zwrot pieniędzy. 226

Kupujcie ziemię
jedynie za pośrednictwem
Banku parcelacyjnego
we Lwowie
który obecnie ma około 6000 morgów w różnych stronach kraju na sprzedaż.



Czcionkami drukarni Literackiej pod zarządem L. K. Górskiego w Krakowie.